Rok 1873. Kraków, piątek 11 lipca Nr. 157.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświatecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermacherگasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 10 lipca.

N. W. Tagblatt robi dziś nader ciekawe wyznanie, które niewątpliwie ściągnie nań gniew całego stronnictwa centralistycznego. Jest to ni mniéj ni więcéj, tylko ryczałtowe potępienie tak starych, jak młodych; jednym i drugim odmawia *Tagblatt* siły żywotnéj, którą wszelkie stronnictwo wtedy tylko posiada, gdy jest ożywione zdrową moralnością i ma w sobie ducha publicznego. Centraliści zaś tak dalece są ciałem zgniłém, że nawet zaciąg świeżych sił do ich obozu nie polepszyłby położenia, jak np. nic nie pomoże rekrutowanie młodych żołnierzy do armji, która straciła uczucie honoru, jest zrujnowaną w swéj organizacji wewnętrznéj i spadła na stopień zgrai indywiduów, powodujących się tylko widokami osobistemi. Rozkład stronnictwa centralistycznego rozpoczął się już dawno przed katastrofą finansową, która przyczyniła się tylko do uwydatnienia téj zarazy moralnéj, co trawi obóz centralistów. Samo rwanie się Niemców do reformy wyborczéj objaśnia *Tagblatt* chęcią utworzenia nowego, silniejszego stronnictwa, któreby ujęło w ręce kierunek spraw w miejsce już całkiem zużytych centralistów, którzy przez dwanaście lat tak niefortunnie gospodarowali w Austrji. Ma się rozumieć, że *Tagblatt* nie traci nadziei, że do utworzenia takiego zastępu ludzi uczciwych są jeszcze materjały; szkoda tylko, że nie powiada nam, jakie to materjały i gdzie się znajdują? Bez tego bowiem cała nadzieja wygląda nader ogólnikowo, coś nakształt tego, że jakoś to będzie; ile że sam *Tagblatt* przyznaje się, że nie wie, zkąd to jego przyszłe stronnictwo weźmie przywódzców, coby potrafili zastąpić takiego Giskrę, takiego Sturma. „Potrzeba nam imion, na których żadna plama nie cięży, żaden zarzut, żadne podejrzenie. Potrzeba nam deputowanych, których honor byłby tarczą przeciw napaściom wsteczników; wśród reprezentantów narodu nie powinien się żaden znajdować, któregoby dosięgła ręka sędziego kryminalnego.“

Żądanie, podniesione w pismach młodoczeskich, ażeby bierna opozycja była naprzód zaniechaną wobec sejmu czeskiego, jest podobno wynikiem posiedzenia klubu deklarantów. Na tém posiedzeniu, jak doniósł wczorajszy telegram *Pressy,* wejście Czechów do sejmu miało być uchwalone prawie jednogłośnie; tylko Palacky, zwolennik biernéj polityki w Czechach, przemawiał za utrzymaniem takowéj. Niejaką wiarogodność nadaje téj wiadomości zachowanie się pism staroczeskich, które dawniéj zwykły były opierać się bardzo żywo wszelkiéj próbie zerwania z dotychczasową polityką bierną, dziś zaś witają milczeniem wystąpienie w tym duchu organów młodoczeskich. Miałożby w tym razie milczenie być znakiem zezwolenia?

W Berlinie rząd uczuł potrzebę zrobienia czegoś, coby uspokoiło opinję publiczną. Znany czytelnikom naszym Wagener został przeniesiony na własne żądanie w stan spoczynku; do 1go jednak października będzie pełnił obowiązki służbowe, nim go nie zastąpi radca tajny Jacobi. Tak więc szachrajstwa, zamiast ściągnąć nań zasłużoną karę, przyniosą mu jeszcze *otium cum dignitate.*

Izba francuzka obraduje nad projektem organizacji wojska, ułożonym przez jenerała Charetona. Projekt ten bardzo mało się różni od tego, który Chasseloup-Laubat wypracował za Thiersa: zamiast na 14, dzieli on Francję na 19 okręgów wojskowych, z których w każdym ma być rozlokowany jak w Prusach, jeden korpus o dwóch dywizjach. Jenerał Chareton oblicza zbrojną siłę Francji w przyszłości, jak następuje: armja czynna — 704,714 ludzi, rezerwa armji czynnéj — 510,294, landwera — 582,523 i rezerwa tejże — 625,633, razem 2,423,164 żołnierza; cyfra bardzo imponująca, jeżeli nie na samym papierze pozostanie.

Ewakuacja Wogezów, która się odbędzie równocześnie z oswobodzeniem innych departamentów, rozpocznie się w całym kraju, obsadzonym przez wojska niemieckie, 16 lipca, w którym to dniu wyruszą bagaże, materjał wojskowy i ambulanse; 18 i 20 lipca wymaszeruje wojsko, 4 zaś sierpnia ewakuacja będzie ukończoną.

Zdaje się, że ludność Paryża dość obojętnie przypatruje się szachowi perskiemu, co nie jest wcale na rękę ministerstwu Brogliego, które się spodziewało, że uroczystości z powodu wizyty szacha odwrócą na pewien czas od polityki uwagę publiczności, tak niemiłą dzisiejszemu rządowi francuzkiemu. Nadto słychać, że szach zamierza odwiedzić Thiersa; ten wzgląd dla człowieka, którego obaliła koalicja monarchiczna, którego popularność chciałaby na zawsze zniweczyć — wzgląd taki byłby wielkiém upokorzeniem dla gabinetu Brogli'ego.

Nie można się dziwić, jeżeli w dzisiejszych okolicznościach w Hiszpanji ten lub ów awanturnik myśli na własną rękę tworzyć historję. I tak minister finansów Carvajol ma imiennika, niejakiegoś Edwarda Carvajol, który stanąwszy na czele 600 ochotników, wyruszył z Malagi do Andaluzji, aby tę prowincję ogłosić państwem niezależném. Dotychczas nikt jeszcze nie stanął na zawadzie temu nowemu Don Kiszotowi politycznemu.

Wczorajsze posiedzenie angielskiéj izby niższéj ze wszech miar zasługuje na uwagę. Deputowany Richard wniósł, ażeby rząd wdał się w rokowania z obcemi mocarstwami w celu ulepszenia ustaw międzynarodowych i zaprowadzenia stałych sądów polubownych w zatargach między państwami i narodami. Chociaż Gladstone i Enfield sprzeciwiali się wnioskowi Richarda, został takowy przyjęty większością 28 przeciw 88.

Ruch wyborczy w Galicji.

Każda rzecz inaczéj wygląda zblizka a inaczéj zdaleka. Świeżym dowodem tego jest artykuł o ruchu wyborczym w Galicji zamieszczony w dzisiejszéj „Pressie“. — U nas wytworzyła się opinja, że komitet centralny „śpi“. „Dziennik Polski“ niezmordowany jest w telegrafowaniu zewsząd, ze wszystkich miasteczek powiatowych do siebie samego, że „za przykładem komitetu centralnego wszystko śpi“. Zresztą niektóre fatalne okoliczności przyczyniły się również do téj opinji o nieczynności komitetu centralnego. Wiadomo bowiem, że prezes tego komitetu p. Grocholski, nieobecny we Lwowie, żadnéj w komitecie nie może odgrywać roli; zastępca zaś jego, który głównie miał kierować pracami komitetu i być niejako duszą jego, p. Smarzewski zachorował dość ciężko i przez trzy tygodnie nie opuszczał łóżka a dopiero teraz wyzdrowiał. Wszystko to razem dało dziennikom i korespondentom (a nawet i naszemu lwowskiemu korespondentowi) powód do utyskiwania na nieczynność komitetu centralnego lwowskiego i do przeciwstawienia naszéj nieczynności, ruchliwość i czynność stronnictwa centralistycznego w Wiedniu a nawet wpływów stronnictwa tego na agitację przedwyborczą u nas.

Inaczéj zupełnie przedstawia się ruch wyborczy u nas dziennikom centralistycznym, a sposób widzenia ich w téj sprawie dla nas pod niejednym względem może być pouczającym. Posłuchajmy co pisze o ruchu wyborczym u nas „Presse“:

„Między prowincjami, które wiadomość „o blizkiém otwarciu rady państwa przyjmują nie bez przygotowania, w pierwszym rzędzie znajduje się Galicja. Ten wyborczy od kilku tygodni już jest „tam nurtowany a organizacja rozgałęziona i cały kraj obejmująca. Objaw „ten zadziwić musi każdego, kto zna stosunki austrjackie. Przeważna większość „ludności galicyjskiéj nie stoi bynajmniéj „na wysokim stopniu wykształcenia, a polityczna dojrzałość nie należy wcale do „jéj cech charakterystycznych. Chłop galicyjski, do którejkolwiek należy narodowości, z natury już jest niedołężnym „i zaledwie dostateczne posiada pojęcie „o pielęgnowaniu własnéj gleby, o sprawach zaś publicznych żadnego nie ma „pojęcia. W miastach wprawdzie panuje inne zapatrywanie a udział w sprawach publicznych jest tam poniekąd „rzeczą mody narodowéj. To wszystko „jednak nie tłómaczy nam jeszcze dostatecznie tego głębokiego wzburzenia (?), „jakie tam ruch wyborczy wywołał; są „to bowiem daléj sięgające czynniki, które obecny ruch w Galicji stworzyły.“

Szukając za tymi „daleko sięgającemi“ czynnikami dzisiejszego ruchu wyborczego w Galicji, „Presse“ opowiada długą historję o delegacjach galicyjskiego sejmu do rady państwa, zacząwszy od r. 1861, które według niéj nie były wiernym wyrazem ludności galicyjskiéj (czy może téj ludności wiejskiéj, którą „Presse“ nazywa w pierwszym ustępie artykułu niedołężną i niemającą pojęcia o sprawach publicznych?) — i o tém, że z łaski dotychczasowego systemu powaga „szlachty“ rosła w kraju i „narodowe aspiracje“ wzmagały się ciągle. Otóż aby tym „aspiracjom narodowym“ tamę położyć — powiada „Presse“ — trzeba było zaprowadzić wybory bezpośrednie, gdyż te „muszą z natury rzeczy wyprowadzić na wierzch te żywioły, które przez szlachtę polską dotychczas w skutek uprzywilejowanego jéj stanowiska sztucznie były tłumione.“ — Oczywista, że pod „temi żywiołami“ „Presse“ znowu rozumie „chłopa“, którego sama kwalifikowała jako niedołężnego i niemającego pojęcia o sprawach publicznych.

Obawa, aby bezpośrednie wybory nie miały tych następstw, których „Presse“ się po zaprowadzeniu ich spodziewa, wywołała według niéj przygotowywania się wszystkich stronnictw.

„Zbroją one się do walki — powiada „Presse“ — utworzono dwa komitety, na wschodnią i zachodnią Galicję — pomimo jaskrawych różnic w łonie stronnictw nie przyszło dotychczas do rozdziału — skrajni takiéj barwy jak Smarzewski idą ręka w rękę z frakcją Ziemiałkowskiego, z obawy, aby nie wywołać scysji. Rusini organizują się gorliwie i przezornie. Nadaremnie (!) frakcja ugodowa pod przewodnictwem ks. Kaczały usiłuje przeprowadzić ugodę z Polakami — większość Rusinów ma oczy wlepione w Wiedeń i ogłasza federalizm polski za najzaciętszego wroga narodowości ruskiéj. Podobnie jak Rusini organizują się także i żydzi — dla których jeden tylko program jest możliwym, a mianowicie: trzymanie się konstytucji, pod któréj banderą komitet wyborczy żydowski wypłynął na wzburzone fale walki wyborczéj.“

Taki obraz kreśli „Presse“ o obecnym ruchu wyborczym u nas.

Powtarzamy, nie zawadzi wiedzieć, jak ten ruch wydaje się zdaleka. My zblizka nań się patrząc wiemy, że Szomer Israel narobił „dużo hałasu o nic“; wiemy, że pewna frakcja Rusinów ma rzeczywiście, jak się wyraża „Presse“, „oczy wlepione w Wiedeń“, ale że ta frakcja właśnie dla tego nie zasługuje na nazwę krajowego stronnictwa, ale jest stronnictwem antikrajowém, wiedeńskiém; wiemy wprawdzie także i z ubolewaniem to konstatujemy, że komitet centralny lwowski, głównie w skutek choroby p. Smarzewskiego nie mógł dotychczas rozwinąć należytéj czynności, ale że z drugiéj strony wszystkie zdrowe i rozumne żywioły kraju naszego wspierać będą czynności komitetu centralnego i w skuteczność tych czynności wcale nie wątpimy.

Jeżeli zaś „Presse“ kończąc swój przegląd ruchu wyborczego u nas zwraca się do rządu z żądaniem, aby organom swym w Galicji polecił czuwanie nad „zupełną swobodą wyborów“ — to w zupełności na żądanie to się zgadzamy, ale z tém zastrzeżeniem, że pod „swobodą wyborów“ rozumiemy: nie mieszanie się rządu w agitacje wyborcze tak długo, dopóki te pozostają na gruncie legalnéj propagandy i agitacji.

„Wola ludności kraju tego, pisze „Presse“, niechaj teraz nareszcie niesfałszowany w wyborach znajdzie wyraz!“ — Na to zupełna zgoda — nie wątpimy téż, że pomimo agitacji Rusinów i Szomer Israela wola ludności znajdzie niesfałszowany swój wyraz w rezultacie wyborów — aby tylko rezultat ten centraliści raz na zawsze chcieli przyjąć za miarę wartości tych agitacji, które w Wiedniu mając swe źródło nie w kraj i potrzeby jego, ale tylko „w Wiedeń mają wlepione oczy“.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 9 lipca.

C. [Sprawa kolei czerniowieckiéj — komitet akcjonarjuszów kolei Ostbahn].

Z wielkiem zadowoleniem przyjęła tutejsza publiczność i przyjmie niezawodnie każdy uczciwy człowiek, u którego poczucie sprawiedliwości jeszcze nie zamarło — wiadomość o oddaniu sprawy kolei czerniowieckiéj w ręce prokuratora. Krok ten rządu zdaje nam się jeżeli nie bezpośrednim, to przynajmniéj pośrednim następstwem tego gwałtownego przesilenia giełdowego, które z przerażającą prawdą odkryło całą ohydę owego szwindlu gründerskiego, w którym coraz bardziéj grzązł austrjacki świat finansowy. Krach giełdowy, który w przeciągu dwudziestu czterech godzin z czoła nie jednego miljonera zwiał bez śladu ów nimbus wielkości, jaki zdawał się być nie rozłączonym od posad gründerskich i mienia w spekulacjach akcyjnych zyskanego, krach ów miał i ten skutek dobroczynny, że okazał rządowi, iż w owéj tak zwanej haute finanse nie wszystko złoto co się świeci, że nie wszyscy ci święci i nietykalni, którzy w armji gründerów w pierwszym manewrując szeregu, w krótkim bardzo czasie nietylko kolosalnych fortun ale znakomitych posad, zaszczytów, orderów i t. p. się dobili. Nie chcemy bynajmniéj przedwcześnie wyrokować o sprawie czerniowieckiéj kolei i o osobistościach w nią zawikłanych zwłaszcza, iż mamy nadzieję, że ci, którzy nas najbardziéj z nich obchodzić powinni, wyjdą z niéj zwycięzko, lecz skonstatować musimy, że właśnie oddaniem téj sprawy w ręce trybunału, wzburzona opinja publiczna już poniekąd uspokojoną została, widzi ona bowiem w tym kroku dowód, iż u nas nikt nie ujdzie ręki sprawiedliwości, choćby w społeczeństwie nie wiem jak wysokie zajmował stanowisko. Opinja publiczna ma dziś to zadośćuczynienie, iż może sobie powiedzieć, iż nietylko aneksja cudzego mienia en detail, któréj się tak

często biedacy dopuszczają, ale także aneksja taka en gros choćby ona nawet przez samych książąt i hrabiów popełnioną była, równo bezstronnych i surowych u nas znajdzie sędziów. Nie wiemy jeszcze kto i o co jest obecnie w téj sprawie poszlakowany — domyślamy się tylko i dla tego cieszymy się w ich własnym interesie, że im dano sposobność oczyszczenia się publicznie, i wierzymy, iż wyjdą z téj sprawy czyści, jak brylant, że wyniosą z niéj tak czyste i nieskalane imię swoje jak je wzięli od przodków swoich.

Komitet wybrany dla sprawy akcjonarjuszów kolei węgierskiéj ukonstytuowawszy się, odbył już dziś swoje pierwsze posiedzenie. Jedyną sprawą, którą się komitet przez całe posiedzenie prawie zajmował, było zbadanie stanu kapitału; jaki Galicja w efekcie tym obecnie posiada. Zbadanie téj kwestji — to rzecz nie łatwa, wobec okoliczności, iż liczni akcjonarjusze z Galicji, nie wiedzą nawet o istnieniu komitetu, i dotąd doń jeszcze się nie zgłosili — dane zaś, jakie komitet ma pod ręką, mogą posłużyć do zestawienia cyfry kapitału tylko w przybliżeniu. Znam tę sprawę dosyć dokładnie i zdaje mi się, że nie przesadzę jeżeli liczbę akcji w posiadaniu galicyjskich akcjonarjuszów będących na 10,000 położę.

Poznań. Nieprawny zakaz prywatnego wykładu religji, wydany przez poznańskie kolegjum szkolne, wciąż jeszcze zajmuje umysły. Zuchwałość władz miejscowych już do tego stopnia dochodzi, że nietylko wbrew konstytucji ośmielają się wydawać podobny zakaz, ale nawet konfiskują *Dz. Pozn.* za artykuł wymierzony przeciwko podobnemu rozporządzeniu. Artykuł *Dz. Pozn.* pod tytułem: „Zakaz nauki religji" napisany z wielkiem umiarkowaniem i o snuty li tylko na 12 artykule konstytucji pruskiéj, który zaręcza „wolność" wyznań w obrębie monarchji pruskiéj, swobodę wspólnego, tak domowego jak publicznego wykonywania religji". Dopóki powyższy artykuł nie został wykreślony z konstytucji, prowincjonalne kolegjum szkolne nie miało prawa wydawać podobnego rozporządzenia.

Oprócz samego zakazu, toż kolegjum dodaje jeszcze i groźbę kary pieniężnéj aż do 50 talarów na księży wykładających prywatnie naukę religji. Inaczéj tego uważać nie można, jak za „strachy na Lachy". Wprawdzie władze policyjne lub administracyjne mają prawo nakładania kar pieniężnych, ale skazanym na nie przysługuje także prawo odwołania się do wyroku sędziego. Jeszcze dotychczas powaga stanu sędziowskiego nie upadła tak nisko, aby sędziowie chcieli służyć za narzędzie administracji lub policji, i zatwierdzać ich wyroki nieoparte na żadném prawie lecz na samowolności biurokratycznéj.

Petycja zaproponowana przez *Kurjer Poznański* do prowincjonalnego kolegjum szkolnego, „aby raczyło rozporządzić, iżby dziatki i młodzież nasza nie były pozbawione nauki religji, lecz żeby im ta nauka wykładaną była jak dawniéj przez księży, których do tego najprzewielebniejszy nasz arcypasterz wyznaczy i upoważni" znalazła ogólne poparcie wszystkich bez różnicy pism krajowych, a ojcowie rodzin mają sposobność do podpisywania jéj w redakcjach czasopism, we wszystkich więcéj uczęszczanych handlach, cukierniach etc.; do podpisywania téj petycji nie potrzeba zachęcać, albowiem każdemu myślącemu człowiekowi jest dziś aż nadto rzeczą widoczną do czego przez podobne zakazy zmierza rząd pruski, i już dziś chyba zbyt naiwny mógłby wierzyć w jakieś liberalne zachcianki rządu pruskiego.

Już nieraz mieliśmy sposobność mówienia o systemie denuncjacji przyjętym przez prasę niemiecką. Że artykułów i korespondencji tego rodzaju inaczéj nazwać nie można, jak tylko denuncjacjami, najlepszym dowodem jest to, że każda z nich podająca mniéj więcéj podobną do prawdy wiadomość pociąga za sobą stósowne kroki ze strony władz miejscowych. Tak np. niedawno *Ost. deut. Ztg.* podała wiadomość, że arcybiskup gnieznieński ponadawał probostwa nauczycielom seminarjum duchownego, a już w kilka dni po tém zjawili się dwaj urzędnicy policyjni w seminarjum duchowném w Poznaniu dla sprawdzenia tego faktu. Podobnych przykładów można byłoby przytoczyć daleko więcéj.

Przykład dr. Szumana wywarł bardzo zbawienny wpływ i na innych posłów z w. ks. Poznańskiego. Wielu z nich zabiera się do zdawania sprawy przed wyborcami ze swych czynności poselskich. W tym celu p. Chełkowski wzywa swych wyborców do Krotoszyna, Arndt do Trzemeszna, a p. Szołdrski do Środy. Tylko posłowie z Prus zachodnich jeszcze dotychczas nie zdecydowali się na ten krok, pomimo przykładu danego przez posła powiatu brodnickiego p. Ignacego Łyskowskiego.

Gazeta Toruńska z wielkim żalem mówi o upadku „Przyjaciela dzieci", jedynego pisma poświęconego dla dzieci polskich pod zaborem pruskim, i przy téj sposobności wyrzeka na obojętność społeczeństwa, które zezwala na upadek tak potrzebnego czasopisma. Wyrzuty czynione przez *Gazetę Toruńską* naszemu społeczeństwu są wprawdzie bolesne, lecz najzupełniéj uzasadnione. Język polski ze szkół wyrugowano zupełnie; dzieje Polski są owocem zakazanym dla młodzieży uczącéj się, a wszystkie starania szkoły urzędowéj skierowane są głównie na to, aby przerwać wszelki wpływ tradycji i myśli narodowéj na naszą dziatwę, a my dozwalając na upadek jedynego pisma, któreby mogło wypełnić braki szkolnego wychowania, sami prawie przykładamy ręce do tego. Słusznie więc zapytuje wyżéj wspomniana gazeta: „Czyż to nie dowodzi całéj nicości naszych deklamacji na temat patrjotyczny, całéj słabości naszych przekonań i błahości naszych porywów do potykania się z przeciwnościami, któremi sieje teraz dzień biały". Towarzystwo przyjaciół oświaty ludowéj najlepiéjby się zasłużyło krajowi; gdyby nie dozwoliło na upadek, i nawet ze swéj strony postarało się o jaknajwiększe upowszechnienie tego czasopisma.

Ultramontanie widocznie chcą dopomódz germanizacji Prus zachodnich przez nieustanne wycieczki i złośliwe napaści, jakich sobie pozwala ich organ *Kurjer Poznański* na *Gazetę Toruńską*. — Zasługi tego czasopisma i znaczenie dla ludności polskiéj w Prusach zachodnich są ogromne, a upadek jego byłby dla nas klęską niepowetowaną. Jakiż więc cel mają wycieczki *Kurjera* przeciwko *Gazecie Toruńskiéj?* Nie chcemy przypuszczać, aby zła wola dyktowała *Kurjerowi* słowa nienawiści do swéj koleżanki, postawionéj na straży interesów polskich.

Nawet korespondenci *Kurjera* uskarżają się na księży katolickich narodowości niemieckiéj, którzy zaprowadzają kazania niemieckie (np. w Gniewnie), śpiewy niemieckie po kościołach i naukę pierwszych zasad religji w tymże języku. Za ich staraniem miasto Kamień zostało zupełnie zniemczoném.

W dodatku do tego, księża, jeżeli i mówią kazania po polsku, to tak szkaradnym językiem, że słuchacze zaledwie mogą wstrzymać się od śmiechu. Tak np. jeden kaznodzieja w kościele L. zamiast „wargi" używał „lipy", a do słowa „racz" dodawał na początku głoskę wcale niepotrzebną, co wywoływało zupełnie niewłaściwą wesołość w kościele.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 10 lipca.

Już dobrą chwilę przed otwarciem posiedzenia tłumy starozakonnych gromadziły się przed gmachem magistratualnym, błagając wchodzących na posiedzenie radców, aby wstawiali się za nimi, gdyż magistrat zamierza zburzyć kilka domów na Kazimierzu i pozbawia tym sposobem przytułku ubogie rodziny.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego, wiceprezydenta dr. Szlachtowskiego, postawił radca dr. Samelson w powyższéj sprawie wniosek naglący, aby rada wstrzymała zarządzone burzenie domów i poleciła magistratowi zabezpieczenie tymczasowe takowych w inny sposób a to aż do chwili, gdy obawa o szerzenie epidemji w zupełności ustanie.

Sprawa ta wywołuje długą dyskusję nad kwestją, czy rada ma natychmiast powziąć decyzję, jak to wnioskodawca proponował, czy też odesłać sprawę do sekcji ekonomicznéj dla bliższego rozpatrzenia się.

Wiceprezydent dr. Strzelecki wyjaśnia, że około 8 domów na Kazimierzu zostało w tym roku z powodu swéj opustoszałości do zburzenia przeznaczonych. Decyzja w tym względzie zapadła we wszystkich instancjach. Opróżnienie tych walących się chałup nie przyczyni się do rozszerzenia epidemji, przeciwnie uchroni ich mieszkańców od cholery, któraby w takich zanieczyszczonych budynkach wywiązać się mogła.

Radca Fink oświadcza, że nietylko takie domy przeznaczone są do zwalenia, względem których zapadła decyzja we wszystkich instancjach, ale jest między niemi jeden dom, który nigdy nie był zakwestjonowany, a który kazano w ciągu 3 dni opróżnić.

Radca Deiches zwraca uwagę, że magistrat z jednéj strony chroni mieszkańców od zabicia przez walący się budynek, z drugiéj zaś strony pozbawiając ich dachu naraża na zagładę przez szerzącą się cholerę.

Radca Gumplowicz nie ma nic przeciw burzeniu walących się domów, ale żąda, aby gmina z taką samą gorliwością budowała, gdyż lokując jak dotąd w prywatnych mieszkaniach zakłady publiczne, jak np. szkoły, uszczupla tym sposobem mieszkania dla prywatnych.

Radca Warszauer jest zdania, że skoro burzenie tych domów przed kilku laty jeszcze było zarządzone, a niewykonanie dotąd tego zarządzenia nie sprowadziło żadnego wypadku, przeto słuszną jest rzeczą, ażeby wstrzymać tak surowe kroki właśnie w chwili panującéj cholery i największego braku mieszkań.

Radca Birnbaum również przemawia za wstrzymaniem natychmiast zarządzonego burzenia domów.

Przeciw doraźnemu traktowaniu téj sprawy przemawiają radcy: Chrzanowski, Szukiewicz, Rzewuski z powodu, że domy wspomnione zostały uznane przez znawców, jako grożące zawaleniem, przeto zwłoka w tym razie może się stać powodem jakiego smutnego wypadku.

Podczas głosowania rada nie uznała nagłości wniosku radcy Samelsona, lecz odesłała go do sekcji ekonomicznéj dla załatwienia jak najspieszniéj i zawiadomienia rady o powziętéj uchwale.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono resztę paragrafów statutu emerytualnego dla urzędników i sług magistratu, pragmatykę służbową dla tychże, oraz urządzenie straży nocnéj.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 8éj wieczorem.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 10 lipca.

Z akademji umiejętności. — W dalszym ciągu zawieszonego dnia 7 lipca posiedzenia walnego akademji umiejętności w Krakowie, obradowano wczoraj dnia 9 lipca, o godz. 6 wieczorem. Prezes powitał obecnych nowych członków miejscowych na posiedzeniu dnia 7 lipca wybranych, których jako krajowych i niepotrzebujących najwyższego zatwierdzenia na dalszy ciąg posiedzenia zaproszono.

Zgromadzenie przychyliło się jednomyślnie do wniosku zarządu, aby na propozycję Władysława hr. Platera objęcia przez akademję administracji i dyrekcji muzeum w Rapperswylu po jego śmierci — odpowiedzieć odmownie, z wszelkiém jego dobrych chęci uznaniem.

Ustanowiono, jako normę honorarjum na rok 1873 za arkusz druku wydawanych in 4^0 pamiętników akademji, 25 zła.

Przyjęto regulamin projektowany przez zarząd prowizorycznie do początku roku przyszłego.

Jutro odbędzie się przed sądem przysięgłych proces prasowy *Kraju*.

Klasyfikacja uczniów c. k. wyższéj szkoły realnéj w Krakowie z końcem roku szkolnego 1873:

Klasa VI, oddział I.

Uczniów wpisanych 51, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Romer Adam. 2. Skowron Franc. 3. Orłowski Karol. 4. Jędrkiewicz Alfred. 5. Spicberg St. 6. Marynowski Teofil. 7. Liptaj Wład. 8. Grabowski Piotr.

Stopień pierwszy: Wrzesiński Atanazy. 10. Plinkiewicz Kaz. 11. Gąsiorowski Stanisław. 12. Leiter Józef. 13. Morgenbesser Hipolit. 14. Trzciński Kaz. 15. Mars Stanisław.

Otrzymało pozwolenie zdawania egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po wakacjach 11, nie otrzymało promocji 15, opuściło szkołę w ciągu roku 10.

Klasa VI, oddział II.

Uczniów wpisanych 52, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Zaleski Henr. 2. Kotula Andrzéj. 3. Pszorn Bol. 4. Ponikło Tadeusz.

Stopień pierwszy: 5. Eberhard Feliks. 6. Wurzel Samuel. 7. Cyps Roman. 8. Skarbiński Stan. 9. Kłosowski Aleks. 10. Iwański Wład. 11. Dębski Antoni. 12. Ogrodziński August. 13. Sawicki Alojzy. 14. Schulc Leopold. 15. Trzciński Józef. 16. Witlatczil Jan. 17. Kobierzycki Jan. 18. Droźdżeński Ant. 19. Kamocki Fran. 20. Wojda Antoni. 21. Lieban Jakób. 22. Schönborn Juljan.

Otrzymało pozwolenie zdawania egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po wakacjach 13, nie otrzymało promocji 13, opuściło szkołę w ciągu roku 5.

Klasa V, oddział I.

Uczniów wpisanych 38, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Gąsiorowski Kaz. 2. Krzakowski Aleks. 3. Seidl Alojzy. 4. Śliwiński Jan. 5. Bieńkowski Izydor. 6. Schmiedchausen Karol.

Stopień pierwszy: 7. Usarski Fran. 8. Kirchmajer Kaz. 9. Liskiewicz Marjan. 10. Pokrzywnicki Bartł. 11. Żuk Skarszewski Adam. 12. Dębicki Ign. 13. Drobniewicz Józef. 14. Drobniewicz St. 15. Mamczyński Józef. 16. Tayby Henr. 17. Tauber Piotr. 18. Brandys Ant. 19. Symonowicz Feliks. 20. Raczyński Wład.

Otrzymało pozwolenie zdawania egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po wakacjach 4, nie otrzymało promocji 10, opuściło szkołę w ciągu roku 4.

Klasa V, oddział II.

Uczniów wpisanych 39, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Maciejowski Andrzéj. 2. Biborski Aleks. 3. Czaputowicz Florjan.

Stopień pierwszy: 4. Czerny Maciéj. 5. Chitrejko Edmund. 6. Lieber Maurycy. 7. Szymański Fran. 8. Zajączkowski Józef. 9. Świszczewski Fran. 10. Swoboda Alojzy. 11. Sanderski Franc. 12. Słapa Artur. 13. Jeżowski Kaz. 14. Żuławski Przemysław. 15. Korczyński Eustachy. 16. Flasiński Romuald. 17. Wejda Stan. 18. Koczorowski St. 19. Słomczyński Winc. 20. Heller Stanisław.

Otrzymało pozwolenie zdawania egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po wakacjach 7, nie otrzymało promocji 3, opuściło szkołę w ciągu roku 9. *(D. c. n.)*

Gabinet archeologiczny wszechnicy jagiellońskiéj, otrzymał kilka przedmiotów starożytnych w darze od pp. Fr. hr. Wodzickiego, Adama Darowskiego, Kaź. Wład. Wójcickiego i W. M. Bernadzikiewicza.

W dowód wdzięczności! — Austrję nazywają, jak wiadomo, państwem niewdzięczném. Nie okazała ona wdzięczności Polsce która ją ocaliła 1683 r., a car Mikołaj podobno również na niewdzięczność Austrji podczas wojny krymskiéj się żalił.

Natomiast ministrowie austrjaccy we wdzięcznéj zachowują pamięci ludzi, którzy kiedykolwiek jakieś oddali im usługi. Dowodem tego między innemi jest, że w zamku ks. Metternicha w Königswart, niedaleko Marienbadu, dotychczas wisi portret — Szeli!

Zjazd pedagogiczny, zapowiedziany na dzień 17, 18 i 19 b. m., będzie prawdopodobnie musiał być odroczonym na późniéj, gdyż cholera, nie tylko w wielu miejscowościach, z których przyjazd nauczycieli był spodziewanym, ale już nawet i u nas i w okolicy się pojawiła, o czém wczoraj dopiero na pewno można było wiedzieć. Komitet, zajmujący się przygotowaniami do zjazdu, odbył w skutek tego wczoraj jeszcze nadzwyczajne zebranie i postanowił natychmiast wysłać przedstawienie do głównego zarządu tow. pedag. we Lwowie z propozycją odroczenia zjazdu na późniéj. Komisja kwaterunkowa miała już wprawdzie przyrzeczone pomieszczenie na blisko 100 gości, ale wiele osób dowiedziawszy się o grożącém niebezpieczeństwie cholery i to w samym Krakowie, cofnęło swe przyrzeczenie.

Magistrat polecił, aby na Kazimierzu kilka kamienic, przez starozakonnych zamieszkałych, nadzwyczajnie zanieczyszczonych po części zaraz, po części w jak najkrótszym czasie wypróżniono. W skutek tego zebrało się dzisiaj po południu po godz. 5 przed ratuszem około 50 starozakonnych, którzy z krzykiem domagali się albo cofnięcia tego nakazu, albo też wystarania się dla nich o inne pomieszczenie. To spowodowało małe zbiegowisko.

Ze względów sanitarnych szczerze przyklaskujemy rozporządzeniu magistratu, bylc tylko owych biedaków, których z zanieczyszczonych kamienic wyrugowano, niepozostawiono znowu na bruku. Dodać tu wszakże musimy, że magistrat powinien był już dawniéj zbadać sanitarne stosunki Kazimierza i starać się o zaradzenie złemu a nie czekać, aż nam cholera zajrzy w oczy i zmusi do użycia środków ostrożności.

Cholera. — Dnia 8 b. m. zachorowało na Kazimierzu 18, dnia 9 b. m. 12 osób na cholerę. Okazuje się ztąd nagląca potrzeba, ażeby

szpital choleryczny, obecnie urządzony u Braci Miłosierdzia, a więc w bardzo zaludnionéj części miasta, co rychléj gdzieś za miasto przeniesiono. Na Podgórzu pojawiły się już także wypadki téj choroby.

Załoga krakowska i podgórska, spotrzebowuje teraz co dzień 21 i ½ wiadra czerwonego wina a więcéj go jeszcze będzie potrzeba, gdy pułk 13 rezerwy, obrona krajowa i inne bronie powołane zostaną do ćwiczeń. Kupcy tutejsi zamówili już sobie podobno telegraficznie znaczne zapasy tego kordjału.

W skutek rozporządzenia władz wojskowych cała załoga od godz. 10 rano do godz. 4 po południu wolną będzie od ćwiczeń, a po godz. 9 wieczorem nikt nie otrzyma pozwolenia do opuszczenia koszar.

Samobójstwo.—Dzisiaj rano skoczyła 45-letnia mączniczka, właścicielka realności pod l. 115 przy ulicy Biskupiéj, Marjanna Banasińska, matka siedmiorga dzieci, do Rudawy, zkąd ją o godz. 7 już nieżywą przy kracie koło królewskich młynów wyciągnięto. Przyczyna samobójstwa miała być nędza i długi. Już dawniéj usiłowała sobie życie odebrać, ale za każdym razem jéj przeszkodzono.

W nocy z dnia 9 na 10 b. m. po godzinie 12, znaleziony został na bruku ulicy św. Józefa 1—2 lat mający chłopczyna płaczący, ubrany tylko w brudną, cienką koszulkę i kolorową sukienkę. Obok niego leżała mała kolorowa poduszka. Chłopak ma jasne włosy, czarne oczy, nos trochę zadarty, zęby dobre i widać że jest przyzwyczajony jeść z garnka. Nie mówi nic, zdaje się być nawet trochę głuchym, lecz nie jest niemym.

Na gościńcu tak zwanym pruskim, który jest drogą krajową a prowadzi z Krakowa przez Zwierzyniec do Liszek, leży proch na pół łokcia grubości. Że drogi téj nie skrapia tuż za rogatką krakowską gmina Półwsia Zwierzyńca — to jest zasługą autonomji półwsiowskiéj; ale że drożnicy nie zmiatają kurzu na drodze krajowéj, to już jest chyba zasługą autonomji krajowéj. Tymczasem idący i jadący na Zwierzyniec, na kopiec Kościuszki, do Przegorzał, do Bielan, do Liszek i t. d., mogą swobodnie robić gastronomiczne spostrzeżenia nad smakiem prochu wapiennego.

† Konstanty Szczaniecki, b. kapitan niegdyś wojsk polskich, zmarł d. 4 b. m. w Pakosławiu, w powiecie bukowskim w Wielkopolsce.

500 Czechów przejeżdżało temi dniami, według doniesienia *Dzien. Polskiego,* koleją żelazną przez Lwów, wracając w największéj nędzy z dziećmi i żonami z krajów, zostających pod berłem rossyjskiem, gdzie szukali szczęścia i nawet na prawosławie przechodzili.

Towarzystwo dramatyczne p. Kalicińskiego udaje się do Chełmna. Po drodze wstąpi na 4 przedstawienia do Wąbrzeżna w W. ks. Poznańskiem.

Sprostowanie.—W kronice środowego numeru *Kraju* (nr. 155) w artykuliku pod tyt. „W sprawie obchodu stuletniéj rocznicy i t. d.“ w ostatnim wierszu ma być zamiast „1772“ — „1773.“

HOTEL POLLERA. *Przyjechali:* Adolf Neiberger kupiec z Brzostku; Fryderyk Wentzel dr. med. ze Starozyrek; F. Schott z Dąbrowy; Jakób Pesak z Pragi; Eugenja Schonpet obyw, ze Lwowa; H. Bobre artysta z Warszawy; Br. Hodenberg właśc. dóbr z Galicji; W. Wrześniowski kup. z Francji; Artur Scheidlin z Saksonji; W. Natanowski kup. z Wiednia; Ludwik Werlik kupiec z Mistek; August hr. Ostrowski wł. d. z Kongresówki.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* X. Kazimierz Foltyn proboszcz z Krzcięcic; Aleks. Targoni z żoną obyw. z Kijowa- L. Lemonnier kapitalista z Paryża; Teofil Bocheński z żoną obyw. z Wiednia; Franc. Przeciszewski dr. med., Wł. Putwiński obyw. z gub. kowieńskiéj; Edward Stanowski z żoną wł. dóbr z Owczar; August Remer kupiec z Remscheid; Mieczysław Muśnicki obyw. z Tarnobrzegu; Apolinary Hoppen wł. d. z Galicji; Eleonora Słonecka z familją wł. d. z Częstochowy.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Mich. Studentkowski b. urzędnik, M. Godlewska ob. Włodzimierz Jelski obyw. z Warszawy; Adam Uznański wł. d., Józef Smoleński, Adam Bajkowski z Galicji; Antoni Gerion obyw. z Rumunji; X. Feliks Smoleński kanonik z Zurawicy.

Nadesłane.

Tarnów 7 lipca. — W skutek nieustannych szkalowań gminy w *Dzienniku Polskim* przez osoby, teraźniejszéj radzie gminnéj niechętne, prosiła rada gminna, która szkontru kasy swéj wcale się nie sprzeciwiała i na pierwsze żądanie komisję ze swéj strony do téj czynności wybrała, a tylko przeciw likwidacji majątku swego zastrzegła się, aby wydział krajowy komisję szkontrującą jak najprędzéj zesłał.

Gdy komisja ta czynność swą w kasie miejskiéj już rozpoczęła, przeto oczekujemy z niecierpliwością rezultatu, zastrzegając sobie wszelkie prawa, jakie w danym razie niesłusznie oszkalowanemu przeciw oszczercy służą.

Z rady gminnej miasta Tarnowa:

Dr. *Jarocki,* burmistrz; *Polityński,* zastępca burmistrza; X. *Król; Boczkowski;* X *Józef Martusiewicz,* członek komisji; *Józef Szebesta: Jan Szubowicz; Szeligiewicz, Simche Rappaport: Henoch; Kleinmann; Boratyński; Anastazy Rustnowski; Antoni Röttinger; Juljusz Reid,* członek komisji; *Ludwik Tomaszek; Antoni Kraus; Antoni Srebro.*

Nadesłane.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Z wystawy wiedeńskiéj.

[Chata wiejska z Galicji — medale za fortepiany.]

Najlichszą, z najmniejszém staraniem i najgorsze wyobrażenie dającą o kraju z którego pochodzi; jest chata galicyjskiego chłopka umieszczona na placu wystawy. Zdaje się, że komisja wystawowa galicyjska chciała pochwalić się przed światem nędzą swego kraju. Wprawdzie większość naszych chałup jest do téj podobną; ależ jeżeli się na wystawie wszechświata coś chce pokazać, to się wybiera z najlepszego, najlepsze. Jestto może jedyna fanfaronada, któréj nikt za złe brać nie może. Tam gdzie świat cały do walki występuje, gdzie każdy naród chce się przed innymi pochwalić cywilizacją i postępem w każdym zawodzie, Galicja wystawia chałupkę małą, nizką, naturalnie że słomą pokrytą, w któréj oprócz tapczanu z lichą pościelą, stołu, ławy i kilku jeszcze stołków nic prawie nie ma. Przed nią są okazy nasion leśnych z dóbr ks. Sapiehy, które może późniéj trochę więcéj odrosną od ziemi, lecz teraz stanowią doskonały *pendant* do téj chałupki, będąc tak liche i niepokaźne jak ona. Obok nasion jest kilka naczyń i parę stołków z Białéj. Żal serce ściska widząc to zaniedbanie, ten brak starania. Kto zna Galicję, wié, że można było z czémś lepszém wystąpić, bo od lat kilkunastu wszędzie prawie spotyka się ładnie stawiane domki naszych wieśniaków z gankami, a majętniejszych z dwiema kuchniami, letnią i zimową; wewnątrz widzieć można i mebli pomalowanych więcéj i naczyń. Tu o niczém nie pomyślano. Żeby choć byli napisali nade drzwiami, że to zabytek z 12 lub 13 wieku! ale narażać na śmiech i drwiny kraj cały, to się już nie godzi. Nietylko że z rzeczy nie ma nic do oglądania, ale nawet i ludzi nie osadzono w téj biednéj chałupie, nie powieszono nawet ani jednego ubrania, aby dać wyobrażenie o mieszkańcach, téj tak świetnie reprezentowanéj ziemi. Że téż się nie znalazł choćby jakiś przedsiębiorca, któryby tam sprzedawać mógł to i owo i robić doskonałe interesa. Nasze wódki, kiełbasy i szynki mają przecież ustaloną reputację za granicą. Strudzona publiczność, która z pałacu wystawy prawie ćwierć mili po żwirze iść musi, znalazłszy zamiast czegoś interesującego do widzenia, gołe ściany, pocieszyłaby się przynajmniéj smaczną przekąską; ale i o tém nie pomyślano.

D. 3 b. m. przyznany został medal za postęp (Fortschrits-Medaille) p. Teofilowi Seidlerowi, właścicielowi fabryki fortepianów pod firmą: „Krall i Seidler“ w Warszawie, oraz medale zasługi (Verdienst Medaille) pp. Hoferowi i Małeckiemu, także za fortepiany. Dodać tu musimy, że na wystawie wiedeńskiéj medal udzielony za postęp odpowiada medalowi złotemu, udzielanemu na innych wystawach, a medal zasługi odpowiada srebrnemu.

Austrjacki bank przemysłowy (Oesterr. Industrialbank). We wtorek d. 8 b. m. odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem wice-prezydenta dr. Henryka Morawitza nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów tego banku. Po krótkich rozprawach uchwalono likwidację towarzystwa.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Oświęcim, 7 lipca. — Na dzisiejszy targ dostawiono wołów sztuk 1250, płacono za parę 280—400 zła., a za centnar mięsa loco Wiedeń 34.50—34.75 zła.

W Berlinie przy spędzie 2051 wołów, płacono za centnar cłowy mięsa 23—24 talarów.

Owce tuczne płacą w Berlinie 9—10 tal., sztuka 45—50 funtów mięsa mająca; w Wiedniu zakontraktowano teraz na za granicę do Francji 20,000 owiec rossyjskich po 29 zła. za centnar mięsa loco Wiedeń.

Ostatnie wiadomości.

O terminie, w którym się odbyć mają bezpośrednie wybory do rady państwa, nie ma jeszcze dotąd nic pewnego. Różne dzienniki, różne w tym względzie podają domysły. Między innymi jeden z nich przypuszcza, że wybory rozpoczną się już z dniem 20go sierpnia, albo téż w pierwszéj połowie września. — W drugim przypadku nastąpiłoby rozwiązanie dawnéj rady państwa z początkiem sierpnia, równocześnie z rozpisaniem nowych wyborów, a otwarcie rady państwa, wyszłéj z bezpośrednich wyborów, odbyłoby się dopiero z końcem października, albo w pierwszych dniach listopada. Bądź co bądź jednak termin rozpisania nowych zdaje się być już niedalekim a jak wiadomo, starostowie w Galicji i w Tyrolu otrzymali już polecenie ułożenia list wyborczych.

Zjazd reprezentantów izb handlowych z całéj Przedlitawji dziś w Wiedniu otwarty został. Prezesém wybrano Reckenschussa, zastępcami jego Syz'a i Portheima. Następnie podzielono się na trzy sekcje, z których jedna ma proponować środki przeciw obecnemu przesileniu giełdowemu, druga ma rozważyć, co na przyszłość czynić należy, trzecia zaś zbada projekt utworzenia stałego sejmu przedlitawskich izb handlowych z nieustającym wydziałem.

Kursa. — Wiedeń 10 lipca godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 68.50. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.75.—Losy z 1860 r. 103.—.— Akcje banku 980.—. — Akcje kredytowe 230.50.—Londyn 111.60.— Srebro 109.25. — Dukat —.—.— Lombardy 192.50. — Losy z 1864 r. 133.—. — Akcje franko-austr. 78.50. — Napoleony 8.90. — Akcje kolei Karola Ludwika 228.50. — Akcje kolei lwow. czern. 140.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 118.—. — Akcje banku związkow. 54.—.— Oblig. indemn. gal. 75.75.— Akcje banku wied. dla obrotu 140.—.—Akcje anglobanku 185.50.—Akcje kolei rząd. 343.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 163.—. — Tramway 260.—. Banku budowy 118.—. — Akcje kolei wschodniéj 77.—. — Akcje banku anglo-węg. 57.—. — Akcje kolei zjedn. 132.50.—Losy tureckie 64.50.—Losy premj. węg. 81.50.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 229.—. Akcje kolei półn. zachodn. 208.50.—. Akcje franco-hungaria 31.—. — Ogólny bank austr. 138.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 10 lipca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	74	75	76	25
kupon ubiegły ... —90				
4% Listy zastawne galicyjskie	—	—	71	75
kupon ubiegły 10				
5% Listy zastawne galicyjskie ..	77	—	79	—
kupon ubiegły 12				
4½% Listy zastawne polskie serja I.	94	—	96	—
kupon ubiegły 18				
4½% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	95	—
kupon ubiegły 18				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	50	95	50
kupon ubiegły 25				
4½% Listy likwidacyjne polskie ...	78	50	80	—
kupon ubiegły 43				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	83	75	86	25
kupon ubiegły 211				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	95	—
kupon ubiegły 011				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.				
6% Listy zast. 36-letnie banknot.				
6% „ „ 18-letnie „				
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ galic. Karola-Ludwika .	226	—	231	—
„ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	137	—	142	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	—	—
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie	109	—	111	—
„ w kuponach	107	50	109	—
„ (obrączkowy rubel)	168	—	174	—
Ruble papierowe rossyjskie	146	75	148	75
Talary pruskie	165	—	168	—
Dukat obrączkowy	5	25	5	35
20-frankówka	8	88	9	02
Rumuńskie obligacje 5%	40	—	42	—
WIEDEN, 9 lipca.				
Renta austrjacka 5%	68	80	69	—
„ w srebrze 5%	73	75	73	90
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	269	50	270	50
„ „ 1839 ⅕ „ 100	256	—	258	—
5% rząd. z r. 1854 za 250	93	75	94	25
5% „ 1860 całe „ 500	97	50	98	—
„ „ 1860 ⅕ „ 100	102	50	103	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	—	134	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	81	75	82	25
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	169	50	170	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy) .... „ 40 „	27	—	30	—
Rudolfa .... „ 10 „	13	—	14	50
Salzburga .... „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie ...	77	50	76	25
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	99	50	100	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	185	—	186	—
Boden-Credit austrjac. .. „ 80 „	266	—	268	—
„ węgier. .. „ 80 „	57	—	60	—
Franco austrjackie ... „ 80 „	79	—	81	—
„ węgierskie ... „ 80 „	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	117	—	119	—
Interventionsbank ... „ 200 „	—	—	—	—
Länderbank Verein ... „ 200 „	140	—	142	—
Nationalbank .... „ 600 „	987	—	988	—
Unionbank .... za 200 zła.	133	50	134	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	53	—	55	—
Verkehrsbank .... „ 200 „	140	—	142	—
Wechslerbank wiedens. „ 200 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel. „ 200 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein ... „ 200 „	174	—	176	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła. sr..	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 „ „	159	—	160	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k.	228	50	229	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	193	—	194	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2130		2140	
Gal. Karl Ludwig ... 200 zła. sr.	226	—	226	50
Kaschau Oderberg ... 200 „ „	—	—	—	—
Lemb. Czern. Jassy .. 200 „ „	139	—	140	—
Rudolfbahn .... 200 „ „	—	—	—	—
Siebenbürger .... 200 „ „	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.) ..	341	—	342	—
„ II emisji ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) ..	192	50	193	—
Theissbahn	225	—	230	—
Tramway wied.	230	—	235	—
Węg. gal. Ł. Łupk. ...	99	—	100	—
„ Nordostbahn ...	97	—	98	—
„ Ostbahn (500 fr.) ..	77	—	78	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 200	119	50	120	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	129	—	130	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	39	50	40	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	85	—	85	25
„ Banku Włośc... 8% „ „ ...	91	—	92	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	40	90	60
Węg. tow. kred....... 5½% „	81	25	81	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	82	—	81	25
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	87	50	88	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	52	—	52	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	90	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	105	50	—	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	102	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	97	75	98	25
„ 1871 III. .... 5% „	96	75	97	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	92	25	92	75
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	72	25	73	50
„ II 1867 .... 5% „ „ „	83	50	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	75	75	76	25
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	85	50	86	50
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	90	80	91	20
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	111	—	111	50
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	81	75	82	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	76	80	77	10
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	73	50	—	—

WARSZAWA, 7 lipca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	—	95	30
„ „ „ 2. 4%	93	90	94	20
kupon ubiegły..........	16 6/9		—	—
„ nowe 5%	94	—	94	30
kupon ubiegły..........	20 5/6		—	—
„ likwidacyjne.... 4%	79	15	79	45
kupon ubiegły	40	—	—	—

Nakładem księgarni J. M. Himmelblaua w Krakowie

wyszły dzieła:

POEZYE EDMUNDA WASILEWSKIEGO

wydanie V z okładką chromolitografowaną — 2 złr.

WINCENTY POL

i jego poetyczne utwory,

przez Lucyana Siemieńskiego — złr. 2 cent. 50. (4460 2-4)

Lekarz zębów i dentysta

magister Adolf Lehrer z Wiednia

mieszka stale w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 94 na I. piętrze naprzeciw handlu pana Karczmarskiego

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyrabia bardzo piękne sztuczne

zęby i całe szczęki

tak z wulkanitu, jako téż ze złota, które bez bólu osadza. Podróżni mogą otrzymać całą szczękę w przeciągu 36 godzin. Każdy ból zębów zostanie bez wyrwania zęba uśmierzonym: tudzież plombuje za poręczeniem, tak złotem, jako téż i inną masą wypełniającą. (4386 7-10).

Godziny przyjęcia od 9 z rana do 5 po południu

Z dniem 6 b. m. otworzyłem

RESTAURACYĘ

w lokalu dotychczas przeze mnie zajmowanym pod „Nową Bramą" naprzeciw jatek rzeźniczych.

(4455 3-12) **W Rottersmann.**

Zakład zegarmistrzowski

Karola Friedleina

powiększony został wielkim wyborem zegarów francuskich, salonowych i zegarów pendułowych w najnowszym guście. (4440 5-6).

Pierwszy upremij. wyrób krajowy

LODOWNI

na piwo

(Eiskasten & Eiskeller)

po najtańszych cenach

od 12 do 100 złr. w. a.

znanych z swéj praktyczności i dobrego materyału.

Zaszczycony dwoma metalami wystawy Krakowskiéj i Tarnowskiéj poleca swój obfity skład wraz z pipami mosiężnymi i wentylami i udziela **cenniki bezpłatnie**

Franciszek Łazarski,

(4210 18-25). w Tarnowie na Grabówce.

Fabryczny główny skład



Billiger als überall.

Das Modernste dieser Saison.

Chronów od słońca i deszczu.

Pomimo podwyższonéj zapłaty robotników i ceny materyj mogę przecież przez wielkie wczesne zakupno podawać tak niskie ceny jak przeszłego roku.

Wiosenne chrony.

1 sztuka z materyi ....centów 50
1 „ z najlepszéj jedwabnéj materyi różnych kolorów ....złr. 1.20, 1.50
1 „ takie same z jedw. pod. złr. 1.80, 2.30
1 „ najpiękniejsze, z garnirowaniem lub bez niego złr. 2.70, 3.20, 3.80

Wielkie chrony od słońca.

1 szt. z materyi ....cent. 80, 90
1 „ największe............złr. 1.10, 1.20
1 „ z angielsk. bawełnianego atłasu, bardzo modne ....złr. 1
1 „ takie zame podszyte.........złr. 1.40
1 „ alpakowe, niezniszczona angielska materya...............złr. 1.50
1 „ największe podszyte ....złr. 1.80
1 „ z najlep. lugduń. jedwab. materyi we wszelkich modnych barwach podług wielkości.....złr. 2, 2.50, 2.80
1 „ takie same podszyte ....złr. 2.90, 3.40 3.80, 4.20.
1 „ w najlep. gatunkach z garnir. lub bez niego ....złr. 4.50, 5, 5.50

Damskie chrony dla chodzących w górzystych stronach

największy gatunek, z modn. wysok. laskami.
1 szt. z materyi alpakowéj ....złr. 1.80, 2
1 „ z materyi alpakowéj bogato garnirowane ....złr. 2.40, 2.80
1 „ z atłasu wełn., bardzo pięknie, bogato garnirowane..........złr. 2, 2.50

Największa elegancya!!

Rotundowe chrony z najlepszéj materyi jedwabnéj lub atłasu na rok 1673.

1 szt. ozdobne na wiosnę ....złr. 3.50, 4
„ „ wielkie .złr. 5.50, 6
„ z modną laską dla chodzących w górzystych okolicach.......złr. 6, 6.50

Damskie cieniste chrony (en tout cas)

1 szt. wielkie, z angiel. wełn. atłasu mającego połysk jedwabn. atłasu złr. 1.50
1 „ Takie same podszyte.........złr. 1.90
1 „ z niezniszczonéj angielsk. materyi alpakowéj ....złr. 1.80
1 „ takie same podszyte.........złr. 2.40
1 „ z dobréj, ciężkiéj jedwabnéj materyi...............złr. 4.50, 5, 5.50

Męskie cieniste chrony.

1 szt. z dobrego wełn. atłasu ....złr. 1.80
1 „ „ „ podszyte „ 2.20
1 „ angielskiéj alpaki............ „ 2.40
1 „ „ podszyte.... „ 3.—

Chrony — Gisela — zwane.

Najnowsze na r. 1873.

Chrony z najlepszéj jedwabnéj materyi, bogato, gustownie, modnie i z największą elegancyą ozdobione.

1 szt. chron wiesenny ...złr. 3.50, 4.—, 4.50
1 „ wiel. chron od słoń. „ 6.50, 7.50, 8.50

Chrony z najlepszego surowego jedwabiu.

1 szt. wielkie bez garnirowan. złr. 4.—, 4.50
1 „ z bogatem „ złr. 5.50, 6.50

Chrony od deszczu.

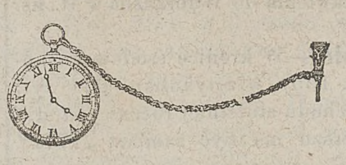
1 szt. zwyczajne, wielkie ...złr. 1.30 do 1.90
1 „ z niezniszcz. angiel. włósien. mat. podobnéj do jedwabnéj materyi złr. 2.50, 3, 3.50, 3.80.
1 „ z najlepszéj angielskiéj materyi (krzyż. rob.) złr. 3.30, 3.80, 4.20, 4.80
1 „ z nsjlepszego luhduńskiego jedwabiu. ....złr. 5, 5.50, 6, 6.50
1 „ z najlep. gatunku złr. 7.50, 8.50, 9.50
1 „ z najlep. gatu. z jedwab. mat. złr. 7, 8
1 „ o 12 drutach, najlepsze ......złr. 9.50
1 „ non plus ultra jedwabna materya **(angielska podwójna materya)** 2-kolorowe ....złr. 9.50, 10.50, 12

Hurtowni kupcy otrzymują rabat.

Fabryczny skład ma (4272 11-28)

A. Friedmann, Wiedeń, Praterstrasse Nr. 26.

Przed oszukaństwem się ostrzega!



Z pomiędzy wielu ogłoszeń, szczególnie o zegarkach, niektóre mają na celu, by oszukać mieszkańców na prowincyi. — Niechaj przeto nie kupuje nikt zegarków u ludzi, którzy nie dają dostatecznéj rękojmi. Nabyte u mnie zegarki można zawsze do woli albo zamienić albo zwrócić, **dowód największéj rzetelności.**

Trudno uwierzyć a prawda!

Za 1 zł. 50 cnt. i 1 zł. szwajcar. modny porcelanowy zegarek emaliowany pięknemi krajobrazami lub kwiatami, bardzo ładny a tani, pożyteczny dla biednych i bogatych, z poręczeniem na rok.

Za 9, 10 i 11 zł. prawdziwy angiel. srebrny cylinder, z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem; poręczeniem na 5 lat i drugiem szkiełkiem. Takie same czasomierze, najlepiéj złocone w ogniu, tylko 12 zł. 50 cnt.

12 i 15 zł. kosztuje praktyczny, dobry remontoar, t. zw. cesarski zegarek, który jest jak najlepszym wyrobem i zaleca się szczególnie lekarzom i duchownym, gdyż niezbite są dowod , że ani na sekundę się nie różnią.

Za 15 i 18 zł. dostanie modny wojskowy zegarek, lekki, ozdobny, gustowny a co najważniejsza, bardzo regularnie idący i bajecznie tani; do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek z naśladowanego srebra z kluczykiem, pokrowcem, medalionem z złota talmi i poręczeniem na piśmie.

Tylko 12 i 15 zł. srebrny cylinder z kółkiem złotém, mocném krzyształowem szkiełkiem, łańcuszkiem, medalionem z złota talmi i pismem poręczającém.

Tylko 15 albo 20 zł. prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy, z plamką, podwójną zakrywką, najpiękniejszemi wyrzynaniami, łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i pismem poręczającém.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski srebrny zegarek i w ogniu złocony czasomierz z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i pismem poręcz.

Tylko 14 zł. taki sam, znacznie większy, z oryentalnym drogoskazem.

Tylko 16 albo 17 zł. prawdziwy angielski remontoar Prince of Wales, najmocniejszy, z krzyształowem szkłem, werkiem niklowym, z prawdziwego dobrego złota talmi; zegarki te nakręca się bez kluczyka; do nich dostaje każdy łańcuszek z złota talmi, medalion i pismo poręczające darmo.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski zegarek z dobrego złota talmi, cylinder teraz najkształtniejszy, z podwójnemi kszyształewemi szkiełkami, przez werk zamknięty można widzieć, z łańcuszkiem złota talmi, medalionem i pismem poręczającém.

Tylko 14 albo 17 zł. malutki zegarek damski, z prawdziwego srebra dobrze pozłacany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i pism. poręc.

Tylko 18 i 20 zł. prawdziwy angielski najlepiéj w ogniu złocony srebrny czasomierz z podwójną zakrywką, najpiękniéj emaliowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i pismem poręczającém.

Tylko 18 albo 20 i 25 zł. najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieni z łańcuszkiem z najlepszego złota talmi, medalionem skórzanym, pokrowcem i pismem poręczającém.

Tylko 20 i 25 zł. srebrny remontoar, bez kluczyka nakręcany, z łańcuszkiem złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25 i 27 zł. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i pismem poręczającém.

Tylko 30, 35 i 40 zł. prawdziwy angielski srebrny remontoar, z podwójną zakrywką, poręczeniem i patentem.

Tylko 35, 45 i 50 zł. prawdziwy angielski złoty zegarek kotwicowy z krzyształowém szkiełkiem.

Tylko 60, 75 i 100 zł. dobry złoty remontoar z krzyształowém szkiełkiem, 105 i 115 zł. z podwójną zakrywką.

Tylko 200 do 300 zł. prawdziwy angielski czasomierz z remontoarem, podwójną zakrywką, z krzyształowém szkiełkiem.

Oprócz tego **wszelkie** gdziekolwiek i przez kogokolwiekbądź ogłaszane zegarki taniéj.

Naprawialnia.

Stare zegarki, często drogie pamiątki rodzinne, naprawia się i znowu odnawia. Ceny za naprawę z 5-letniém poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

Listowne zamówienia

wykonuje się **w 24 godzinach za zaliczeniem pocztowém** lub **za przesłaną gotówkę**. Na szczególne żądanie przesyła się także za zaliczeniem pocztowém zegarki i łańcuszki do wyboru i zwraca się pieniądze za zwrócone przedmioty.

Ceny moje są zawsze niższe od najniższych gdzieindziéj, a zawsze moje wymagania stoją na wysokości czasu.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki,
Wszyscy, którzy życzą sobie zamienić stare zegarki na nowe, raczą się udaj do mojéj firmy

PHILIPP FROMM

(4454 1-12)

Uhrenfabrikant, Rothenthurmstrasse Nr. 9. Wien.

Proszę uważać na adres.

HANDEL

MAKSYMILIANA CARO

w Krakowie przy ulicy Kanoniczéj Nr. 125

poleca

OBICIA POKOJOWE.

Portland Cement, grodziecki, opolski i szczeciński.

Gips dla murarzy i rzeźbiarzy.

Tekturę ogniotrwałą do pokrycia dachów.

Asfalt, smołowiec

do smarowania dachów gontowych i papkowych.

CERATY

(4415 3-28).

na stoły, meble, chodniki i do wykładania podłogi.

Amoniak (Schwefelsaurer-Amoniak).

Kości mełte, smarowidło.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Grabchowskiego.